

Sygn. akt I ACa 338/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 maja 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Andrzej Struzik (spr.)
Sędziowie:	SSA Sławomir Jamróg SSO del. Krzysztof Hejosz
Protokolant:	sekr.sądowy Katarzyna Rogowska

po rozpoznaniu w dniu 15 maja 2014 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa M. U. i R. U.

przeciwko (...) S.A. V. (...) z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powódek

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 17 grudnia 2013 r. sygn. akt I C 1062/12

1. oddala apelację;

2. zasądza na rzecz strony pozwanej tytułem kosztów postępowania apelacyjnego od powódki M. U. kwotę 2 700 zł (dwa tysiące siedemset złotych), a od powódki R. U. kwotę 1800 zł (jeden tysiąc osiemset złotych).

Sygn. akt I ACa 338/14

UZASADNIENIE

Powódka M. U. domagała się zasądzenia od pozwanego (...) S.A. V. (...) z siedzibą w W. kwoty 200.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 6 grudnia 2011 r. tytułem zadośćuczynienia za krzywdę, jakiej doznała w wyniku śmierci jej męża A. U.. Podała, że A. U. poniósł śmierć w wypadku drogowym, do którego doszło w dniu 16 sierpnia 2011 r., a który został spowodowany przez R. M. – kierowcę samochodu ciężarowego (...), objętego obowiązkowym ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej stosownie do umowy zawartej przez posiadacza pojazdu z pozwanym.

Powódka wskazała, że szkodę zgłosiła w ubezpieczycielowi w dniu 6 grudnia 2011 r. i wypłacono jej z tego tytułu zadośćuczynienie w wysokości 20.000 zł, rażąco nieadekwatne do doznanej krzywdy.

Powódka R. U. domagała się zasądzenia od pozwanego (...) S.A. V. (...) z siedzibą w W. kwoty 100.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 6 grudnia 2011 r. tytułem zadośćuczynienia za krzywdę, jakiej doznała w wyniku śmierci jej ojca A. U.. Roszczenie swe wywodziła z tego samego zdarzenia, co powódka M. U., podając że szkodę zgłosiła pozwanemu w dniu 6 grudnia 2011 r., a otrzymane zadośćuczynienie wynosiło 10.000 zł.

Obie te sprawy zostały połączone przez sąd I instancji do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia.

Pozwany nie kwestionował swej odpowiedzialności co do zasady, wnosił jednak o oddalenie powództwa zarzucając, że kwoty wypłacone powódkom tytułem zadośćuczynienia są adekwatne do krzywdy przez powódki doznanej.

Wyrokiem z dnia 17 grudnia 2013 r. Sąd Okręgowy w Krakowie zasądził od pozwanego na rzecz powódki M. U. kwotę 80.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 12 stycznia 2012 r. do dnia zapłaty, zaś na rzecz powódki R. U. kwotę 40.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 12 stycznia 2012 r. do dnia zapłaty, oddalił powództwa w pozostałym zakresie, tytułem zwrotu kosztów procesu zasądził na rzecz pozwanego od każdej z powódek kwotę po 730 zł oraz nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kwoty 4.000 zł i 2.000 zł tytułem wpisów od pozwów, od uiszczenia których powódki były zwolnione.

Uzasadniając powyższy wyrok Sąd Okręgowy poczynił następujące ustalenia faktyczne:

W dniu 16 sierpnia 2011 r. na autostradzie (...) w miejscowości B. R. M. kierował zespołem pojazdów ciężarowych marki (...) o nr rej. (...) z przyczepą marki E.o nr rej. (...). W okolicach godz. 09:15-09:30 kierowca ten zatrzymał się na prawym pasie ruchu i czekał na możliwość wjazdu na teren budowy celem rozładunku materiałów budowlanych z pojazdów. Włączył on światła awaryjne i założył kamizelkę odblaskową, jednak nie wysiadł z szoferki i nie wystawił obowiązkowego trójkąta ostrzegawczego, który powinien postawić 100 m. za pojazdem. R. M. nie zatrzymał się na pasie awaryjnym, gdyż był on nieczynny. Jezdnia była sucha, natężenie ruchu średnie, temp. wynosiła ok. 20°C, droga była prawidłowo oznakowana, zaś dopuszczalna prędkość na tym odcinku drogi wynosiła 90 km/h. Ok. godz. 09:35 kierujący pojazdem marki M. (...) o nr rej. (...) B. B. jadąc prawym pasem ruchu w kierunku P. B. najechał na ww. zespół pojazdów ciężarowych. M. (...) poruszał się z prędkością 90 km/h i z tej prędkości rozpoczął hamowanie, aż do uderzenia w zespół pojazdów (...) z prędkością 38 km/h. W pojeździe tym pasy bezpieczeństwa były tylko na miejscu kierowcy, jednak brak było obowiązku wyposażenia go w pasy bezpieczeństwa dla pasażerów. Sąd ustalił, że bezpośrednią przyczyną wypadku było nieprawidłowe zatrzymanie się zespołów pojazdów marki (...) o nr rej. (...) z przyczepą marki E.o nr rej. (...) przez kierowcę R. M.. W wyniku zderzenia śmierć na miejscu z powodu rozległych obrażeń wielonarządowych poniósł A. U. – ojciec powódki R. U. i mąż powódki M. U., będący pasażerem M. (...), zaś kilka dni później zmarł kierowca samochodu - B. B.. Trzech pozostałych pasażerów busa również odniosło obrażenia, a oba pojazdy uległy znacznym uszkodzeniom.

W dacie wypadku A. U. miał 67 lat, przez 47 lat tworzyli szczęśliwe i zgodne małżeństwo z M. U..

Powódka M. U. wraz z mężem oraz córką powódką R. U. mieszkali wspólnie w mieszkaniu przy ul. (...) w K. do stycznia 2011 r., kiedy to córka wyprowadziła się do wynajmowanego mieszkania przy ul. (...) w K.. Członkowie rodziny mieli ze sobą dobre relacje, wspólnie spędzali wolny czas i często podróżowali m.in. wyjeżdżali na wspólne wakacje do W., F. i L., czasem indywidualnie, a czasem z (...). Rodzina spędzała razem wszystkie święta i uroczystości takie jak imieniny czy urodziny. Powódka M. U. nie pracowała, zajmowała się do 2004 r. chorą matką oraz wychowaniem dzieci. Rodzina planowała we wrześniu 2011 r. wyjazd do W., do którego nie doszło wobec tragicznej śmierci A. U. . Małżonkowie chodzili razem na spacer, do znajomych na ich imieniny, urodziny czy wesela dzieci przyjaciół, mieli szeroki krąg wspólnych znajomych .

Powódka M. U. chorowała na zapalenie mięśnia sercowego, od 2008 r. leczyła się w związku ze zwyrodnieniem kości kolanowych u obydwu nóg. Posiadała ona od wielu lat problemy z rękami: zespół cieśni nadgarstka, objawy

palców trzaskających III i IV ręki prawej wraz z objawami przeskakiwania palców, a także liczne torbieliki. Mąż musiał pomagać jej w cięższych pracach. Z powodu śmierci męża odłożyła operację ręki, która odbyła się prywatnie 27 kwietnia 2012 r., i za którą powódka zapłaciła 3.500 zł.

Obie powódki bardzo ciężko psychicznie przeżyły śmierć A. U.. Żona zmarłego czuła się samotna i nawet fakt posiadania dzieci i wnuków nie rekompensował jej straty męża. Miała problemy psychiczne po śmierci męża, była apatyczna, nie chciała jeść, nie miała chęci do życia, które straciło dla niej sens. M. U. żyła w ciężkim stresie z powodu śmierci męża i wymagała leczenia farmakologicznego. Z uwagi na problemy ze snem oraz depresję powódka M. U. dwukrotnie leczyła się prywatnie u psychologa, który przepisał jej leki psychotropowe: najpierw Oxazepam, a następnie Tranksen, które to powódka nadal przyjmuje choć w mniejszych dawkach. M. U. zdarzało się tracić orientację w miejscu w którym się znajduje lub jakim autobusem jedzie, zaś w dniach świąt lub rocznic związanych ze zmarłym miewa pogorszenia nastroju.

Aktualnie M. U. nie prowadzi życia towarzyskiego, jak to miało miejsce przed śmiercią męża, jedynie raz czy dwa odwiedziła znajomych i kontaktuje się z nimi telefonicznie. Po śmierci męża powódka nigdzie nie wyjeżdżała.

Powódka R. U. po śmierci ojca cierpiała na bezsenność i apatię, chodziła przez ok. 3 miesiące po dwa razy w tygodniu do psychologa, który również udzielał pomocy jej córce. Była bardzo związana z ojcem, wspólnie spędzali wolny czas, wyjeżdżali na wakacje do W., F.. Otrzymywała bardzo dużą pomoc finansową z jego strony, szczególnie w ciągu ostatnich dziesięciu lat. W związku ze stanem matki przeprowadziła się do niej z powrotem we wrześniu 2011 r. i opiekowała się nią do grudnia 2011 r.

Obie powódki często odwiedzają grób A. U., którym zajmuje się głównie córka R. U..

Zmarły A. U. w okresie od sierpnia 2010 r. do końca lipca 2011 r. otrzymał wynagrodzenie za pracę (...) F. (...) w K. w kwocie 39 342,61 zł brutto, zaś z tytułu pełnienia obowiązków społecznych w (...) Zarządu O. w K. w tym samym okresie otrzymał kwotę 19 398,00 zł. Łącznie z obydwóch tytułów zarabiał około 8.000 złotych miesięcznie. Powódka M. U. w tym czasie otrzymywała emeryturę w wysokości 1.200 zł, jednak łącznie z zarobkami męża ich dochody pozwalały na dość wysoki standard życia. Oboje małżonkowie wspierali finansowo także swojego syna i córkę. Ojciec bardzo pomagał powódce R. U. w sprawach finansowych, gdyż pracował i zarabiał dość dobrze, zaś ona była bezrobotna i miała na utrzymaniu czwórkę dzieci. Ojciec dawał jej na życie ok. 2.000 zł miesięcznie. R. U. przed śmiercią ojca wyjeżdżała średnio 2-3 razy w roku na ok. 1 miesiąc za granicę (do W.), aby pracować dorywczo. Po jego śmierci powódka zaprzestała takich wyjazdów.

Obecnie powódka M. U. znajduje się w trudnej sytuacji finansowej, jej jedynym źródłem utrzymania jest renta rodzinna w wysokości 2.679 zł, która nie starcza na utrzymanie domu i zwyczajowe wydatki, w związku z czym powódka zalega z zapłatą rachunków. Nadal stara się wspomagać finansowo córkę i wnuki, jednak robi to w bardzo ograniczonym zakresie w porównaniu do tego, jak miało to miejsce za życia A. U..

Aktualnie powódka R. U. nie pracuje, dorabiała jedynie kilkukrotnie pracami dorywczymi, zaś z powodu ciężkiej sytuacji życiowej i materialnej wzięła pożyczkę w kwocie 8.000 zł z której utrzymuje siebie i dzieci. Otrzymuje ona także alimenty na dzieci w łącznej kwocie 2.000 zł, oraz skromną pomoc od matki w kwotach ok. 300-400 zł miesięcznie.

Pismem z dnia 06 grudnia 2011 r. powódki zgłosiły roszczenie o wypłatę zadośćuczynienia za doznaną krzywdę z tytułu śmiertelnego wypadku jakiemu uległ A. U.. Pozwane Towarzystwo (...) wypłaciło powódce M. U. 20.000 zł (w dniu 12.01.2012 roku 3.000 zł a w dniu 21.02.2012 roku 17.000 zł) a powódce R. U. 10.000 zł zadośćuczynienia (w dniu 12.01.2012 roku 2.000 zł a w dniu 21.02.2012 roku 8.000zł). Zgłaszając szkodę powódki określiły wysokość żądanego zadośćuczynienia na kwoty: odpowiednio dla M. U. – 250.000 zł, zaś dla R. U. - 150.000.

Sąd I instancji ustalił też, że wyrokiem Sadu Rejonowego dla Krakowa-Krowodrzy w Krakowie R. M. został skazany za przestępstwo z art. 177 § 2 k.k. i art. 177 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. polegające na spowodowaniu wyżej opisanego

wypadku, w którym poniósł śmierć A. U.. Sąd wskazał także, że w toku postępowania oddalił wnioski strony pozwanej o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego psychologa na okoliczność wpływu śmierci A. U. na stan emocjonalny powódek, w szczególności czy wymagały terapii lub leczenia psychiatrycznego oraz czy doznały uszczerbku na zdrowiu w aspekcie psychologicznym lub psychiatrycznym, jako zbędny dla ustalenia tych okoliczności, jako że zostały one udowodnione zeznaniami powódek, a powódki odmówiły poddania się badaniu przez biegłych tej specjalności.

W swych rozważaniach prawnych sąd I instancji powołał jako podstawę odpowiedzialności pozwanego art. 436 § 1 k.c. oraz art. 90 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych oraz art. 446 § 4 k.c. Uzasadniając wysokość zasądzonych kwot sąd I instancji przyjął, jako odpowiednią wysokość zadośćuczynienia, kwotę 100.000 zł dla M. U. i 50.000 zł dla R. U., pomniejszając je o kwoty już powódkom wypłacone. Sąd wskazał przy tym na mocną więź emocjonalną powódek ze zmarłym, wspólne długoletnie zamieszkiwanie (w odniesieniu do powódki R. U. ustąpiło ono na pół roku przed śmiercią ojca, jednak po tym tragicznym wydarzeniu wprowadziła się ona do matki), wspólne spędzenie ze zmarłym przez powódki większości ich życia, trwający 47 lat, udany związek małżeński powódki M. U. ze zmarłym, ciężkie przeżycia powódek po śmierci męża i ojca, a także wsparcie finansowe oraz w sprawach życia codziennego, jakie powódki otrzymywały od A. U.. Sąd wskazał, że zadośćuczynienie ma przede wszystkim charakter kompensacyjny i musi mieć ekonomicznie odczuwalną wartość, zaś zasada umiarkowanej wartości zadośćuczynienia trafnie łączy jego wysokość z poziomem stopy życiowej społeczeństwa, a nadto musi być realna i odpowiednia. Zasada ta ma jednak jedynie pomocnicze znaczenie w stosunku do funkcji kompensacyjnej. Ustając wysokość zadośćuczynienia sąd powinien oceniać indywidualnie każdy przypadek, kierując się jako pomocniczym kryterium praktyką sądową w porównywalnych sprawach. Zdaniem sądu te kryteria uzasadniają przyznanie zadośćuczynień na rzecz powódek w kwotach wyżej wskazanych. Sąd powołał przy tym, że powódki nie zostały samotne, gdyż niezależnie od wzajemnego wsparcia mogą liczyć na wsparcie innych osób bliskich. W szczególności powódka M. U. ma syna, córkę i wnuki, a powódka R. U. ma czwórkę własnych dzieci. Zatem łatwiej powinny przystosować się do nowej rzeczywistości i odzyskać równowagę życiową. Te okoliczności przemawiają za umiarkowaną wysokością zadośćuczynienia.

Jako początkową datę odsetek sąd I instancji przyjął dzień wypłaty bezspornej części zadośćuczynienia.

Uzasadniając orzeczenie o kosztach procesu Sąd Okręgowy powołał art. 100 k.p.c. rozliczając te koszty proporcjonalnie do uwzględnionej części dochodzonych roszczeń. Jako podstawę ściągnięcia opłat od pozwu, od których powódki były zwolnione, sąd I instancji powołał art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. z art. 100 k.p.c.

Powyższy wyrok został zaskarżony przez powódki w części oddalającej żądanie powódki M. U. co do kwoty 100.000 zł oraz żądanie powódki R. U. co do kwoty 50.000 zł, a także zasądzającej od powódek na rzecz pozwanego koszty procesu. Skarżące zarzuciły naruszenie art. 446 § 4 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i uznanie, że odpowiednimi kwotami zadośćuczynienia dla powódek są kwoty 100.000 zł oraz 50.000 zł. W konkluzji apelujące wniosły o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie od strony pozwanej dodatkowo kwot: na rzecz powódki M. U. 100.000 zł, a na rzecz powódki R. U. 50.000 zł, z ustawowymi odsetkami od dnia 12 stycznia 2012 r., zmiany orzeczenia o kosztach procesu w zakresie wynikającym z uwzględnienia apelacji oraz zasądzenia od pozwanego na rzecz powódek kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności należy stwierdzić, że apelacja nie zarzuca błędów w ustaleniach faktycznych i nie kwestionuje oceny dowodów dokonanej przez sąd I instancji. W konsekwencji Sąd Apelacyjny w pełni akceptuje ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy i czyni je podstawą swego orzeczenia.

Uzasadniając zarzut naruszenia art. 446 § 4 k.c. skarżące odwołują się do tych samych faktów, które sąd I instancji wskazał, jako decydujące o wysokości zadośćuczynienia przezeń przyjętego, jak też do tej samej argumentacji prawniczej, którą przedstawił sąd I instancji stosując powołany przepis, tyle tylko, że w przekonaniu powódek argumentacja ta powinna prowadzić do zasądzenia na rzecz powódek wyższych kwot. Zdaniem skarżących główne kryteria oceny rozmiaru krzywdy są spełnione w rozpoznawanej sprawie w wyjątkowo wysokim stopniu, a okoliczność sprawy są wyjątkowo dramatyczne.

Tragiczna i niespodziewana śmierć niemal zawsze jest szczególnie dramatycznym przeżyciem dla osób najbliższych, a okoliczności rozpoznawanej sprawy nie wskazują, że jest ona pod tym względem nietypowa i istotnie odbiega od innych podobnych spraw przez sądy rozpoznawanych. Z reguły najbliżsi zmarłego bardzo ciężko przeżywają takie wydarzenie, a skutki tego traumatycznego przeżycia trwają przez dłuższy czas. Nie jest też okolicznością szczególnie odbiegającą od typowych, często spotykanych w podobnych sprawach, że zmarły był osoba ważną dla bliskich i stanowił dla nich istotne oparcie. Szczególnym faktem mającym wpływ na wysokość zasądanego zadośćuczynienia, jaki został ustalony w rozpoznawanej sprawie, jest długotrwałe 47-letnie, szczęśliwe pożycie małżeńskie powódki M. U. i zmarłego A. U.. Istotnie ta okoliczność przemawia za przyjęciem szczególnie głębokiego związku tych osób, a w konsekwencji poczucia krzywdy i bólu głębszego, niż w typowych okolicznościach. Okoliczność ta znalazła jednak odzwierciedlenie w zaskarżonym orzeczeniu poprzez uznanie za właściwą kwotę zadośćuczynienia sumy 100.000 zł, a zatem dwukrotnie wyższej niż zasądzona na rzecz córki zmarłego. Z drugiej strony sąd I instancji zasadnie wskazuje, że śmierć A. U. nie spowodowała, że powódki stały się osobami samotnymi, gdyż mają inne osoby najbliższe, które niewątpliwie ułatwiają im odnalezienie się w nowej sytuacji i ułożenie życia bez męża i ojca.

Przepis art. 446 § 4 k.c., podobnie jak inne przepisy stanowiące podstawę roszczeń o zadośćuczynienie, nie wskazują na żadne konkretne kwoty, pozostawiając ocenę wysokości odpowiedniej kwoty uznaniu sędziowskiemu. Zrozumiałym jest, że ocena sądu z reguły różni się od oceny osoby uprawnionej, która dotknięta tragedią subiektywnie uważa swą krzywdę za szczególnie głęboką. Sąd I instancji zasadnie wskazuje na konieczność zobiektywizowania kryteriów, którymi się kieruje. Stąd z jednej strony musi brać pod uwagę indywidualny wymiar tej krzywdy, okoliczność, czy odbiega ona od typowych przypadków, jakie były przedmiotem rozpoznania w innych sprawach. Kwota zasądzona na rzecz powódki R. U. nie odbiega od zasądzanych przez sądy w podobnych przypadkach, zaś zasądzona na rzecz M. U. jest znacząco wyższa, co wynika z należytego rozważenia szczególnych okoliczności powodujących bardzo głębokie przeżywanie doznanej krzywdy.

Sąd Apelacyjny w pełni podziela tak kryteria ustalenia wysokości zadośćuczynienia, wskazane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, jak też wysnute z nich wnioski co do wysokości zasądzonych kwot. W konsekwencji apelacja jest bezzasadna i na podstawie art. 385 k.p.c. podlega oddaleniu.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. zasądzając od powódek na rzecz pozwanego kwoty odpowiadające minimalnym stawkom wynagrodzenia adwokackiego, określone stosownie do § 6 pkt 5 i 6 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.